

Bogdan Konopka. Sacrum scala profanum

[RECENZJA]

Konopka, jeden z najważniejszych polskich autorów fotografii reportażowej, zmarł dwa lata temu w Paryżu, a teraz w ramach Fotofestiwalu można oglądać wystawę jego zdjęć z lat 70. i 80., zrobionych w Polsce. Wyboru prac dokonał osobiście w 2018 roku do wydanego we Francji albumu. „Światło i mrok. Retrospektywy Bogdana Konopki część pierwsza – Baśń Polska” to, jak sugeruje tytuł, pierwsza odsłona planowanego cyklu pokazów jego twórczości.

Codziennie sytuacje spotykają się w tych reportażach ze świątecznymi, prywatne z publicznymi, domowe z ulicznymi, sacrum z profanum. Wszystko to w czerni i bieli, by wyeliminować to, co zbędne, co mogłoby rozproszyć uwagę widza. I ujęte w zestawy, cykle, co wzmacnia siłę przekazu albo wzbogaca kontekst. Wydaje się, że pojedyncze zdjęcia nie miałyby aż takiej mocy. Kuratorzy wystawy podkreślają tę właściwość, pozbawiając prezentowane prace opisów (z miejscami powstania i datami), i pozostawiając widza sam na sam ze sztuką. Ta decyzja pozwala skupić uwagę na przekazie, potraktować wybór fotografii jako jedność (a kto ciekaw, opisy znajdzie w folderze towarzyszącym ekspozycji).

Na zdjęciach ludzie czasem pozują, jak w świetnym zestawie złożonym ze zdjęć pań: kelnerki prezentującej się w restauracyjnej kuchni, dziewczyny ubranej/dziewczyny nagiej na tle ściany, pretendentek do tytułu Miss Polonia przy maszynie chyba rolniczej i potencjalnych miss w kostiumach. Mozaika ich zdjęć z uniesionymi rękami to jedna z najbardziej wymownych prac na wystawie: zwielokrotnione piękne, anonimowe kobiety (z oczami zasłoniętymi przez fotografa czarnymi paskami) o zjawiskowych kształtach są jak sklepowe manekiny, jak lalki. Innym razem bohaterowie zachowują się naturalnie, nawet gdy wiedzą, że są obserwowani. Kiedy sytuacja jest dynamiczna – choćby podczas demonstracji – nie zwracają uwagi na fotografa. Siedzą w swoich prywatnych, bezpiecznych przestrzeniach (są też prace ze starszymi paniami w wiejskich chatkach – niemal jak sprzed obiektywu Zofii Rydet), stoją na ulicach, pracują w polu. Duży, złożony cykl został poświęcony różnym przejawom duchowości, potrzebie wiary, rytuału i wspólnoty. Gdziekolwiek ten i ów cykl dopełnia zdjęcie jakiegoś istotnego detalu.

Zdjęcie orszaku pogrzebowego idącego pośród łańców zboża, w szerokim krajobrazie, mówi o przynależności człowieka do natury. Fotografia podekscytowanego mężczyzny przed płonącym płótnem na sztaludze przedstawia twórczy żar – i byłaby zbyt „gorąca”, gdyby nie zestawienie jej z serią zdjęć ludzi odwróconych plecami do widza. One wychładzają ten nadmierny entuzjazm. W tym sąsiedztwie stają się znakiem obojętności...

Światło i mrok – sfery fotografii, ujęte w tytule prezentacji – odnajdują swoje odzwierciedlenie w aranżacji wystawy w Imaginarium. Galerię podzielono na dwie części. Przestrzeń, do której wchodzi się najpierw, jest biała i rozświetlona. Ta ukryta dalej za ścianką – mroczna, zdjęcia mają czarne tło, a oświetlone są tylko punktowo. Przypomina to układ staroegipskiej świątyni albo cerkwi – jest strefa dla ludzi oraz strefa dla boga i jego kapłanów. Część zaciemniona to świat duchowy, metafizyczny – tu nie ma ludzi i ich małych problemów. Jest przymglony pejzaż, przyprószony śniegiem las, jest krzyż na uboczu z niedopowiedzianą, rozbieloną sylwetką bez widocznych detali i jest równie tajemnicza figura w klasztornym krąganku, widziana spoza zaparowanych szyb. Tylko cztery zdjęcia, ale duże i wymowne. Odwieczne sprawy, uniwersalne prawdy.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Światło i mrok. Retrospektywy Bogdana Konopki część pierwsza - Baśń Polska” - wystawa w Galerii Imaginarium ŁDK w ramach 20. Fotofestiwalu, czynna do 24 VII 2021. Kuratorzy: Paweł Żak, Jaqueline Konopka, Magdalena Świątczak.

Oprowadzanie kuratorskie - 27 VI o godz. 16